

Rosja zabezpieczyła się na sankcje Zachodu

Sankcje

Emilia Bromber

emilia.bromber@polskapress.pl

O skutkach sankcji, a raczej ich braku, rozmawiamy z prof. dr hab. Marianem Gorynią z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Jakie sankcje nałożono na Rosję?

Są to sankcje o charakterze handlowym, czyli zakaz eksportu i importu określonych dóbr i usług do i z Rosji. Dotyczy to przede wszystkim dóbr wysokich technologii. W ramach tej kategorii Amerykanie nałożyli klauzulę, która przewiduje, że amerykańskie dobra nie mogą być reeksportowane bez pozwolenia. Ma to zapobiec przypadkom omijania zakazu i dalszego eksportu do Rosji. Kolejne sankcje dotyczą sektora finansowego – zamrożono aktywa niektórych banków rosyjskich. Do tych sankcji nie przystąpiła Szwajcaria, w której konta bankowe posiada wielu rosyjskich oligarchów. Są też sankcje nałożone na konkretne osoby obejmujące np. zakaz wjazdu, czy zamrożenie aktywów.

Gdzie te aktywa zostaną zamrożone i co to oznacza?

Chodzi o aktywa zagranicznych filii rosyjskich banków. Właścicielem takiego banku jest podmiot rosyjski, ale zlokalizowany jest on na terenie np. Wielkiej Brytanii. Wtedy taki bank jest osobą prawną prawa brytyjskiego. Zamrożenie aktywów oznacza, że banki mają pieniądze, ale nie mogą nimi płacić. Kolejna grupa sankcji dotyczy zagranicznych inwestycji bezpośrednich, czyli przepływu kapitału z Ro-



Prof. dr hab. Marian Gorynia z Uniwersytetu Ekonomicznego

sji za granicę i z zagranicy do Rosji. Tu przykładem może być jeden z amerykańskich koncernów petrochemicznych, który miał przeprowadzać ogromną inwestycję na Sachalinie. W poszukiwaniu złóż ropy chciano zainwestować tam 5 miliardów dolarów. W tej sytuacji inwestycje zagraniczne, które miały służyć rozwojowi rosyjskiej gospodarki nie zostaną zrealizowane.

Co w sytuacji, gdy sankcje dopadły taką inwestycję w trakcie realizacji?

Wtedy mówimy o kosztach utopionych. Podobna sytuacja kosztów potencjalnie utopionych, to Nord Stream 2, gdzie zawieszono certyfikację, czyli odbiór techniczny. Niestety ten gaz jest krajem zachod-

nim, przede wszystkim Niemcom, potrzebny. Tu pojawia się kolejna możliwość szantażu dostawami gazu i cenami ze strony Rosji.

Nie wydaje się, żeby sankcje wpływały na decyzje Rosji. Po ich nałożeniu mamy kolejny dzień wojny.

Z tych sankcji Rosja za dużo sobie nie robi, ponieważ nagromadziła ogromne rezerwy walutowe. Rosja jest 10 największym posiadaczem rezerw walutowych na świecie. W różnych walutach, w przeliczeniu na dolary, jest to ok. 700 miliardów.

W debacie o sankcjach pojawiły się informacje o wykluczeniu Rosji ze światowego systemu płatności bankowej, czyli systemu SWIFT.

Co to za system i do czego służy?

Skrót SWIFT pochodzi z angielskiej nazwy Society for Worldwide Interbank Financial Telecommunication, czyli Stowarzyszenie na rzecz Światowej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej. SWIFT, to system elektronicznych płatności służący do bardzo szybkiego przekazywania pieniędzy. Dzięki niemu w skali światowej bardzo szybko realizowane są płatności międzynarodowe.

Na ten krok miały nie zgodzić się niektóre państwa np. Niemcy, Cypr, Węgry i Włochy. Dlaczego?

Wszystko sprowadza się do tego, że jesteśmy uzależnieni od Rosji, jeśli chodzi o dostawę gazu. Nie tylko Polska, ale cała Europa Zachodnia. Jak zablokujemy SWIFT, to nie będziemy mieli w jaki sposób płacić za gaz. Wtedy Putin zakreśli kurek, a nasz przemysł stanie. Nie mówiąc już o potrzebach gospodarstw domowych. Rosjanie nie boją się zawieszenia płatności – wprawdzie nie będą dostawać pieniędzy za gaz i ropę, ale ponieważ mają swoje rezerwy walutowe, będą szantażować kraje, które zawiesiły SWIFT. Sama Rosja pod względem surowców jest zabezpieczona, bo posiada złoża surowców, które w dużej części zaspokajają jej potrzeby. Dodatkowo w ostatnich miesiącach wyjątkowo wysokie ceny gazu i innych surowców pozwoliły Rosji odbić się od problemów gospodarczych. Na tym polega drwina Rosji z nakładanych sankcji. Nie wiemy jednak jak długo może potrwać taka sytuacja. ☹☹

FOT. PAWEŁ F. MATYSIAK